

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy w Kutnie

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki J. K.:
  - a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 24.000 zł, z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 23 listopada 2016 r. do dnia zapłaty,
  - b) tytułem odszkodowania kwotę 2.044,80 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 21 października 2016 roku do dnia zapłaty,
  - c) kwotę 706,42 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. nakazał ściągnąć z należności zasądzonej od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz J. K. w punktach 1.a. i 1.b. wyroku, na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie kwoty:
  - a) 329,52 zł tytułem części wydatków w zakresie obciążającym powódkę,
  - b) 518 tytułem nieuiszczonej części uzupełniającej opłaty od pozwu w zakresie obciążającym powódkę,
4. zasądził od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie kwoty:
  - a) 561,08 zł tytułem części wydatków w zakresie obciążającym stronę pozwaną,
  - b) 882 zł tytułem nieuiszczonej części uzupełniającej opłaty od pozwu w zakresie obciążającym stronę pozwaną.

### ***Sąd Rejonowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na podstawie następujących ustaleń faktycznych.***

Dnia 6 października 2014 roku w Ż. około godziny 7.35-7.40 J. K. szła do pracy do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...), gdzie była (i jest nadal) zatrudniona na pół etatu jako fizjoterapeuta. Pogoda w tym dniu była dobra, bez opadów i mgły. Nawierzchnia chodnika nie była mokra ani zalodzona. Powódka szła normalnym krokiem. Nie spieszyła się, nie korzystała z telefonu. Na ulicy (...) potknęła się o nierówność chodnika. Zdarzenie miało miejsce na wysokości stojącego przy ulicy (...) znaku drogowego. Płytki chodnikowe znajdujące się tam miały widoczne ubytki.

Ciąg komunikacyjny na którym doszło do upadku jest częścią drogi gminnej, należącej do Gminy Ż..

Powódka potykając się upadła do przodu. Podczas upadku próbowała złapać równowagę, stąd upadła na wyciągniętą rękę. Po upadku nie mogła się podnieść. Całe zdarzenie widziała mijającą się z powódką koleżanka z pracy E. Z.. Gdy zobaczyła leżącą i nie mogącą się podnieść koleżankę podeszła do niej i pomogła wstać. Bezpośrednio po upadku J. K. skarżyła się na ból barku, bolała ją ręka. Powódka doszła wraz z koleżanką do miejsca pracy, tj. przychodni mieszczącej się nieopodal miejsca wypadku. Na miejscu powódkę zabrano do gabinetu zabiegowego i podano środki przeciwbólowe. Z przychodni zabrał J. K. jej mąż, który zawiózł ją do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala (...) w K..

Po prześwietleniu ręki i konsultacji ortopedycznej powódkę skierowano na Oddział Ortopedyczny. Tam rozpoznano złamanie szyjki i guzka większego prawej kości ramiennej. W dniu 8 października 2014 roku J. K. została poddana zabiegowi operacyjnemu repozyycji złamania i zespolenia śrubami oraz drutami K.. W dniu 10 października 2014 roku w stanie ogólnym dobrym, z opatrunkiem gipsowym powódka została wypisana ze szpitala z zaleceniem dalszego

leczenia, zmiany opatrunków oraz usunięcia szwów skórnych w 10 dobie po zabiegu w (...). Ze względu na występujące czynniki ryzyka powódka wymagała profilaktyki przeciwzakrzepowej.

J. K. kontynuowała leczenie w warunkach ambulatoryjnych. Przez okres 6 tygodni miała rękę w gipsie. Następnie w zdjęto opatrunek gipsowy, zaś po ocenie zrostu odłamów kości ramiennej, w 6 tygodni od pierwszej operacji, implantowany metal został usunięty, także w drodze operacyjnej. Przez następne 2 tygodnie powódka miała rękę na temblaku. Przez kolejne dwa tygodnia ręka była w znacznym stopniu upośledzona ruchowo, zaś po upływie 10 tygodni od wypadku rozpoczęła się wyraźna poprawa stanu kończyny. W roku 2014 powódka odbyła dwie konsultacje w (...), w roku 2015 jedną, oraz w roku 2016 dwie konsultacje. Ze względu na następstwa upadku w postaci ograniczonego zakresu ruchów w stawie barkowym prawym stwierdzono konieczność prowadzenia systematycznego leczenia rehabilitacyjnego. W dniu 18 listopada 2014 roku skierowano powódkę na zabiegi fizjoterapeutyczne. W 2014 roku odbyła 8 zabiegów w terminie od 8 do 17 grudnia. Kolejna seria 10 zabiegów odbyła się w terminie od 6 lipca 2015 roku do 17 lipca 2015 roku. W roku 2016 powódkę ponownie skierowano na fizjoterapię w postaci 10 serii zabiegów od 8 lutego 2016 roku do 19 lutego 2016 roku. Rehabilitacja odbywała się w ramach refundacji z Narodowego Funduszu Zdrowia. W dniu 25 lutego 2016 roku powódka zakończyła leczenie oraz rehabilitację.

Powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia wypadku do dnia 20 stycznia 2015 roku. Powódka jest osobą praworęczną. W okresie, gdy miała unieruchomioną prawą rękę, wymagała pomocy osób trzecich. Większość czynności domowych w tym czasie wykonywał mąż J. K.. Także matka powódki pomagała jej w domu. Po 10 tygodniach od wypadku, tj. w dwa tygodnie po zaprzestaniu używania temblaka, sprawność powódki uległa poprawie na tyle, że stała się już osobą samodzielną. Nie był już konieczny udział innych osób przy wykonywaniu codziennych czynności domowych. Po około 3-4 miesiącach od wypadku odzyskała zdolność do pracy. Po powrocie do pracy ponownie podjęła na pół etatu obowiązki na stanowisku fizjoterapeuty, jednak nie może do chwili obecnej wykonywać niektórych czynności, które wykonywała przed wypadkiem. Nie może unieść ręki powyżej poziomu barków, stąd np. ma problem przy „podwieszaniu” pacjentów. Większość tego rodzaju czynności wykonuje lewą ręką. Nadal odczuwa dolegliwości bólowe przy próbie podniesienia ręki. Nie może spać leżąc na prawym ręku. Bóle nasilają się przy zmianie pogody. Przy takich okazjach powódka przyjmuje środki przeciwbólowe. Blizna po operacji ogranicza powódce możliwość doboru garderoby.

Z punktu widzenia biegłego ds. ortopedii zdarzenie z dnia 6 października 2014 roku skutkuje ograniczeniem ruchomości w prawym stawie barkowym - w zakresie rotacji zewnętrznej o 60 stopni, w zakresie rotacji wewnętrznej o 30 stopni, w zakresie odwodzenia o 40 stopni i w zakresie uniesienia z odwodzenia o 60 stopni. Ograniczenia te są znaczne, wobec czego trwały uszczerbek stąd wynikający wyraża się wartością 20%. Dolegliwości bólowe po stronie powódki bezpośrednio po wypadku i ciągu 2 kolejnych dni (do operacji) należy określić jako bardzo znaczne. Zespolenie odłamów kości dolegliwości z tego tytułu w znacznej mierze wyeliminowało. Po usunięciu usztywnienia gipsowego dolegliwości bólowe po stronie powódki mogły występować w niewielkim zakresie. Przebieg leczenia J. K. nie przejawiał powikłań. W ocenie biegłego istnieje potrzeba kontynuowania rehabilitacji, która może być realizowana w oparciu o świadczenia medyczne realizowane z Narodowego Funduszu Zdrowia. Z uwagi na następstwa wypadku przez 6 tygodni po wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich przez około 5 godzin dziennie. Po usunięciu opatrunku gipsowego sprawność powódki ulegała stopniowej poprawie, w związku z czym wymiar niezbędnej pomocy osób trzecich wynosił, przez kolejne 4 tygodnie, po 2 godziny dziennie. Po tym czasie powódka nie wymagała pomocy osób trzecich.

W przypadku powódki istnieje możliwość podjęcia operacyjnej próby przywrócenia sprawności ręki, jedna jednym z możliwych powikłań jest uszkodzenie nerwu i bezwładność ręki. Z tego względu powódka nie zdecydowała się na taką operację, korzysta nadal z rehabilitacji

W odpowiedzi na zgłoszenie szkody ubezpieczyciel, pismem z dnia 13 grudnia 2014 roku odmówił wypłaty świadczenia odszkodowawczego. W uzasadnieniu podał, że w przedmiotowej sprawie brak jest dowodów, by ubezpieczony nie wykonał swoich obowiązków i w razie ujawnienia niebezpieczeństw na drodze nie przystępował do ich usunięcia.

Na terenie gminy Ż. stawka roboczogodziny usług opiekuńczych w roku 2014 wynosiła 12 zł w dniu powszednie oraz 16,50 zł w dni świąteczne.

Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności z tym jednak, że kategorycznie odrzucał twierdzenia powoda, odnośnie ziszczenia się podstaw faktycznych, aktualizujących tę odpowiedzialność. W sprawie nie było kwestionowane również to, że ciąg komunikacyjny na którym doszło do upadku stanowi drogę gminną w rozumieniu Ustawy z dnia z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 1440).

Sąd Rejonowy uznał za trafny zarzut przyczynienia co do zasady, a także co do rozmiaru postulowanego przez stronę pozwaną - tj. do wartości 40%. Nie omawiając szerzej doktrynalnych sporów odnośnie podstaw do przyjęcia przyczynienia powódki, w nawiązaniu do podstawy odpowiedzialności sprawcy szkody, Sąd Rejonowy stwierdził, że w jego ocenie przyczynienie powódki winno być oceniane z uwzględnieniem zasady zawinienia. W ocenie Sądu pierwszej instancji zawinienie po stronie powódki wyraziło się na płaszczyźnie faktycznej w niedostatecznie starannej obserwacji otoczenia. Natomiast na płaszczyźnie prawnej należy ocenić, że bezprawność działania powódki musi być oceniana przez pryzmat podstawowego w systemie prawa założenia, że od uczestników obrotu cywilnego można i należy oczekiwać postępowania cechującego się podstawową starannością w prowadzeniu własnych spraw. Do upadku powódki doszło w godzinach dziennych, przy dobrej widoczności, w sytuacji gdy chodnik którym się poruszała nie był ani zaśnieżony, ani zalodzony ani w żaden sposób zanieczyszczony. Nie doszło do zachwiania płyty chodnikowej, na skutek jej niestarannego ułożenia, lub wypłukania przez wodę znajdującego się pod nią podłoża. Chodnik nie był zalany wodą, która mogłaby ukryć przed powódką nierówność powierzchni. Powódka miała pełne możliwości obserwacji otoczenia, zaś do upadku doszło z uwagi na jej zawinioną nieuwagę. Należy także wskazać, że powódka szła drogą dobrze jej znaną, stanowiącą jedną z dwóch wykorzystywanych przez nią dróg do pracy. Stąd zachowanie należy ocenić, że choć nieprawidłowe utrzymanie nawierzchni chodnika w pierwszej kolejności obciąża zarządcę drogi, to jednak powódce można postawić zarzut daleko idącego niedbalstwa przy poruszeniu się dobrze jej znanym ciągiem komunikacyjnym. Dlatego Sąd Rejonowy w pełni uwzględnił zarzut przyczynienia, podnoszony przez stronę pozwaną.

Sąd Rejonowy wskazał, że materialnoprawną podstawą roszczenia powódki w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia jest przepis art. 445 § 1 k.c. stanowiący, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia możliwe jest dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Rejonowy uwzględnił w pełni opinię biegłego ds. ortopedii. Stwierdził, że zarówno stanowiąca ostateczny skutek wypadku bardzo poważna dysfunkcja stawu barkowego, jak i bezpośrednie skutki wypadku i konieczność poddania się procesowi leczenia, oraz nadal trwającej rehabilitacji uzasadniają roszczenie powódki. Na skutek wypadku udziałem J. K. stały się zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Do pierwszych należy uznać ból związany upadkiem i odniesionym urazem. Nadto należy dostrzec także dotkliwą bolesność, którą powódka nadal odczuwa przy próbie podniesienia ręki ponad poziom barku, a także, w mniejszym zakresie przy zmianach pogody. Jeśli chodzi o cierpienia psychiczne, to należy zwrócić uwagę na to, że na skutek samego upadku udziałem powódki stał się strach i zaskoczenie. Następnie powódka stanęła wobec niekomfortowej sytuacji, w której musiała zdać się na pomoc innych osób, tj. koleżanki, męża, a przede wszystkim personelu medycznego prowadzącego proces leczenia, zarówno przy pierwszej hospitalizacji, jak i przy drugim zabiegu operacyjnym. Powódka odczuwa także dyskomfort związany z posiadaniem blizny, oraz z ograniczoną sprawnością, przeszkadzającą np. w wykonywaniu przez nią zawodu fizjoterapeuty. Co więcej powódka zeznała, że zarówno pierwsza, jak i druga operacja wiązały się dla niej z uczuciem strachu, który towarzyszy jej także na myśl, że jedyna droga leczenia mogąca realnie poprawić stan ręki, tj. operacja, może spowodować, jako powikłanie, całkowitą bezwładność kończyny. Te wszystkie względy, w tym także omówione wcześniej przyczynienie powódki do powstania szkody, przywiodły Sąd Rejonowy do wniosku, że do krzywdy powódki adekwatne jest zadośćuczynienie w kwocie 24.000 zł. Sąd Rejonowy ocenił, że odsetki od tej kwoty winne być naliczane dopiero od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Stąd Sąd pierwszej instancji częściowo oddalił roszczenie odsetkowe.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą prawną roszczenia o zapłatę odszkodowania był przepis art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty.

Rozliczając poniesione przez strony koszty procesu Sąd Rejonowy zastosował przepis art. 100 zd. 1 k.p.c. Zestawienie wysokości roszczenia dochodzonego i uwzględnionego dawało podstawy do przyjęcia, że powódka wygrała proces w 63%, zaś strona pozwana w 37%.

W tej samej proporcji Sąd Rejonowy dokonał stosunkowego rozdzielenia między strony kosztów sądowych, których strony nie uiściły.

### ***Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w części – tj. co do punktu 2 i 3 – w zakresie w jakim Sąd I instancji oddalił powództwo o zapłatę***

Powyższemu wyrokowi skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji wadliwe zastosowanie polegające na przyjęciu przyczynienia się powódki do powstania szkody w 40 %, podczas gdy:

- zgodnie z dominującą teorią związku przyczynowego relewantnego na gruncie przyczynienia konieczne jest postawienie pokrzywdzonej zarzutu zawinienia w powstałej szkodzie, a przynajmniej jakiegoś obiektywnie nieprawidłowego zachowania, natomiast nie da się takiego zarzutu postawić powódce, która idąc w miejscu do tego przeznaczonym potknęła się o krawędź wystającej płyty bardzo źle utrzymanego chodnika

- Sąd obowiązany jest ustalić stopień przyczynienia mając na względzie całokształt okoliczności sprawy, w szczególności adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem obu stron, a powstaniem szkody oraz w szczególności stopień zawinienia obu stron, który w sposób oczywisty jest znacznie większy po stronie jednostki samorządu odpowiedzialnej za szkodę. Powódce można bowiem zarzucić co najwyżej brak zachowania szczególnej ostrożności, która podczas poruszania się zwykłym chodnikiem nie jest wymagana

- wysokość przyjętego przez Sąd stopnia przyczynienia jest rażąco nieodpowiednia, w tym znaczeniu, że Sąd rażąco zawyżył przyjęte przyczynienie w stosunku do innych zapadających w sądach powszechnych judykatów, w szczególności na gruncie przyczynienia pasażerów do szkód powstałych na ich osobie na skutek świadomego podróżowania z pijanym kierowcą, gdzie ugruntowane orzecznictwo SN i Sądu Apelacyjnego w Łodzi przyjmuje przyczynienie nie większe niż 25 – 30 %

- Sąd władny jest pomniejszyć należne świadczenie ze względu na przyczynienie się poszkodowanej po powstałej szkody, lecz nie jest to obligatoryjne, w szczególności w sprawach, w których odszkodowania za szkodę na osobie dochodzi osoba pokrzywdzona niewywiązaniem się ze swoich publicznoprawnych, ustawowych obowiązków podmiotu władzy publicznej, w związku z czym Sąd w niniejszej sprawie nie powinien być w ogóle po tą instytucję sięgać;

2. naruszenie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 817 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że odsetki za opóźnienie od zasądanego świadczenia należą się od daty wyrokowania, podczas gdy jest to świadczenie mające swoje źródło w delikcie (czynie zabronionym), do którego z uwagi na podmiot zobowiązany ma zastosowanie art. 817 k.c., który w sposób jednoznaczny wskazuje, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Nie wykazał on natomiast, aby niewypłacenie świadczenia w terminie było przez niego niezawinione czy niemożliwe;

3. naruszenie art. 481 k.c. poprzez jego niezastosowanie w brzmieniu obowiązującym po dniu 1 stycznia 2016 roku, to jest zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonych świadczeń głównych za okres po 1 stycznia 2016 roku zamiast odsetek za opóźnienie;

4. naruszenie art. 100 zd. 2 k.p.c. i art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez ich niezastosowanie, mimo że spełnione zostały określone w nich przesłanki polegające na tym, że żądanie powódki zostało uwzględnione w 60 %, a określenie należnej powódce sumy zależało od oceny Sądu .

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kwoty 16 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, ponad kwotę 24 000 zł zasądzoną zaskarżonym wyrokiem;

- podwyższenie zasądzonych na rzecz powódki od pozwanego odsetek ustawowych za okres od dnia 23 listopada do dnia zapłaty od kwoty 24 000 zł do odsetek ustawowych za opóźnienie w tym okresie

- zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kwoty 3 651, 95 zł tytułem odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od 1 grudnia 2014 roku do dnia 22 listopada 2016 roku od zasądzonej przez Sąd I instancji kwoty 24 000 zł

- zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kwoty 1 363, 20 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 października 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki, ponad kwotę 2044, 80 zł zasądzoną zaskarżonym wyrokiem

- podwyższenie zasądzonych na rzecz powódki od pozwanego odsetek ustawowych za okres od dnia 21 października 2016 roku do dnia zapłaty od zasądzonej kwoty 2 044, 80 zł do odsetek ustawowych za opóźnienie za ten okres

- zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego pełnych kosztów postępowania w I instancji, ewentualnie zmianę tego rozstrzygnięcia stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego;

- uchylenie punktu 3 zaskarżonego wyroku.

Skarżąca wniosła ponadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

#### ***Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:***

Apelacja zasługiwała w przeważającej części na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy z następującym uzupełnieniem:

Powódka dokonała pisemnego zgłoszenia szkody w dniu 30 października 2014 roku.

(dowód: pismo – k. 24; odpowiedź pozwanego – k. 25 – 26)

Pismo procesowe strony powodowej zawierające rozszerzenie powództwa zostało pozwanemu doręczone w dniu 20 października 2016 roku.

(okoliczność bezsporna)

Przechodząc do rozpoznania zawartych w apelacji zarzutów stwierdzić należy, że w pełni trafny okazał się zarzut dotyczący naruszenia art. 362 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie sposób w zachowaniu się pokrzywdzonej dopatrzeć się przesłanek przyczynienia się do powstania szkody. Na wstępie należy zaakcentować, że w zachowaniu się pokrzywdzonej nie sposób doszukać się jakichkolwiek elementów, które mogłyby wskazywać

na brak należytej uwagi. W szczególności pokrzywdzona szła normalnym krokiem, nie biegła, nie korzystała z telefonu komórkowego. Nie zaistniały również żadne zewnętrzne okoliczności, które nakazywałyby zwiększenie stopnia ostrożności – nawierzchnia chodnika nie była mokra ani zaladzona, pogoda w dniu zdarzenia była dobra, bez opadów. Jedyną przyczyną zaistniałego zdarzenia była zła nawierzchnia chodnika, którego utrzymanie w należyтым stanie, zapewniającym bezpieczeństwo poruszających się po nim pieszych, należało do ustawowych obowiązków gminy. Nie sposób przyjąć poglądu Sądu Rejonowego, że zawinienie po stronie powódki wyraziło się na płaszczyźnie faktycznej w niedostatecznie starannej obserwacji otoczenia. Po pierwsze bowiem należyte staranne obserwowanie otoczenia przez pieszego uczestniczącego w ruchu drogowym nie może być pojmowane jako konieczność w zasadzie nieprzerwanego obserwowania nawierzchni chodnika w celu dostrzeżenia ewentualnych ubytków w nawierzchni. Należy bowiem zauważyć, że tego typu rozumienie skutkowałoby tym, że pieszy nie obserwowałby należyte otoczenia przed sobą, w szczególności mógłby nie dostrzec wówczas ewentualnych przeszkód (takich jak słupy, latarnie, zaparkowane samochody), a także innych pieszych, miejsc w których chodnik przecina się z jezdnią itp. Ponadto pieszy mógłby wówczas nie dostrzec sytuacji aktualizujących obowiązek zastosowania się do zasady ograniczonego zaufania wobec innych uczestników ruchu drogowego (np. nieostrożnie parkujący czy wyjeżdżający z posesji samochód, nie zachowujący należytej ostrożności rowerzysta poruszający się chodnikiem itp.) Po drugie wskazać należy, że ani przepisy prawa (zwłaszcza ustawy Prawo o ruchu drogowym), ani szczególne okoliczności (niekorzystne warunki pogodowe, gołoledź) nie nakazywały w niniejszej sprawie zachowania przez powódkę szczególnej, ponadprzeciętnej ostrożności, a jedynie zwykłego, przeciętne stopnia ostrożności. Wreszcie wskazać należy, że nakładanie na pieszego bezwzględne obowiązków dostrzegania i omijania wszelkich ubytków w nawierzchni chodników mogłoby w wielu miejscach, w których chodnik jest na dłuższym odcinku w złym stanie technicznym, doprowadzić do całkowitego sparaliżowania ruchu pieszego. Nie można bowiem w żaden sposób przyjąć, aby pieszy był w takiej sytuacji zobowiązany z rezygnacji z uczęszczania danym chodnikiem, poszukiwania dłuższych, alternatywnych tras itp., podczas gdy ze swej istoty chodnik służy do poruszania się po nim pieszych, a obowiązek utrzymywania go w należyтым, zapewniającym bezpieczeństwo stanie należy do ustawowych obowiązków gminy. Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie zachowanie pokrzywdzonej było prawidłowe, nie przyczyniła się ona do powstania lub zwiększenia szkody i w konsekwencji przysługuje jej odszkodowanie oraz zadośćuczynienie w pełnej wysokości.

Biorąc natomiast pod uwagę ustalony zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki oraz stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu stwierdzić należy, że dochodzona kwota zadośćuczynienia jest w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki. Również dochodzona kwota odszkodowania odpowiada kosztom opieki osób trzecich w takim rozmiarze i przez taki okres, jak w niniejszej sprawie.

Częściowo trafny okazał się być również zarzut dotyczący daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty zawiadomienia o wypadku. Mając na uwadze, że termin ten upłynął przed 1 grudnia 2014 roku, stwierdzić należy, że odsetki ustawowe od dochodzonej na początkowym etapie procesu kwoty 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia przysługiwały od dnia 1 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty. Nie zasługuje na uwzględnienie pogląd wyrażony przez Sąd Rejonowy, że odsetki ustawowe od kwoty zasądzonego zadośćuczynienia należą się dopiero od dnia wydania wyroku. Należy bowiem zauważyć, że obowiązkiem pozwanego było ustalenie przesłanek odpowiedzialności i przyznanie odpowiednich kwot będących konsekwencją tej odpowiedzialności w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Natomiast przyjęcie, że odsetki ustawowe należą się dopiero od daty wyrokowania skutkowałoby tym, że ubezpieczyciel pomimo ustawowego obowiązku spełnienia świadczenia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody nie ponosiłby żadnych ujemnych konsekwencji uchybienia temu obowiązkowi. Tymczasem podstawową ujemną konsekwencją nie spełnienia świadczenia pieniężnego w terminie jest możliwość ubiegania się przez wierzyciela o zasądzenie odsetek (art. 481 k.c.). W związku z tym Sąd Okręgowy uznał za niezasadne przyznawanie odsetek ustawowych dopiero od dnia wyrokowania. Pozwany, przy zachowaniu należytej staranności, miał bowiem w pełni możliwość ustalenia przesłanek odpowiedzialności oraz faktu doznania przez powódkę krzywdy w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. W konsekwencji odsetki ustawowe od

kwoty 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia (dochodzonej na początkowym etapie procesu) należało zasądzić od dnia 1 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty.

Natomiast inaczej należy odnieść się do odsetek ustawowych od kwoty 28 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Należy bowiem zauważyć, że rozszerzenie powództwa do kwoty 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia nastąpiło dopiero w piśmie procesowym z dnia 7 października 2016 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 20 października 2016 roku. W związku z powyższym stwierdzić należy, że o ile ustalenie przesłanek odpowiedzialności oraz sam fakt doznania przez powódkę krzywdy powinien zostać ustalony przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym, o tyle dokładny rozmiar krzywdy skutkujący obowiązkiem przyznania odpowiednio wyższego zadośćuczynienia został ustalony dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w niniejszej sprawie. W związku z powyższym odsetki ustawowe od kwoty 28 000 zł (kwoty o jaką nastąpiło rozszerzenie żądania zasądzenia zadośćuczynienia) przysługiwały dopiero od dnia następnego pod doręczeniem pozwanemu odpisu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa, tj. od dnia 21 października 2016 roku, a apelacja w części zawierającej żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 28 000 zł za okres wcześniejszy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut dotyczący braku zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Nie wdając się w sporną kwestię dotyczącą konieczności rozróżniania w orzeczeniu „odsetek ustawowych” oraz „odsetek ustawowych za opóźnienie”, wskazać należy, że w niniejszej sprawie powódka zarówno pozwie, a przede wszystkim w piśmie procesowym zawierającym rozszerzenie powództwa z dnia 7 października 2016 roku (a więc z daty, gdy w ustawodawstwie funkcjonowało już rozróżnienie na „odsetki ustawowe” i odsetki ustawowe za opóźnienie”) domagała się zasądzenia jedynie odsetek ustawowych, a nie odsetek ustawowych za opóźnienie. Mając na uwadze, że Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.), a w postępowaniu apelacyjnym nie można co do zasady rozszerzyć żądania pozwu (art. 383 k.p.c.), stwierdzić należy, iż apelacja w tej części nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną tytułem zadośćuczynienia kwotę 24 000 zł podwyższył do kwoty 40 000 zł, a zasądzoną tytułem odszkodowania kwotę 2 044, 80 zł, podwyższył do kwoty 3 408 zł (eliminując redukcję zasądzonych kwot o stopień przyczynienia się i zasądzając odszkodowanie oraz zadośćuczynienie w pełnej wysokości). Sąd Okręgowy zmienił również zaskarżony wyrok, w części dotyczącej odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia w ten sposób, że od kwoty 12 000 zł zasądził odsetki ustawowe od dnia 1 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 28 000 zł zasądził odsetki ustawowe od dnia 21 października 2016 roku do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (tj. co do żądania zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 28 000 zł tytułem zadośćuczynienia za okres od 1 grudnia 2014 roku do 20 października 2016 roku oraz co do żądania zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie).

Mając na uwadze, że wskutek zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji powódka wygrała postępowanie przed Sądem Rejonowym niemal w całości (oddalenie powództwa dotyczy jedynie części dochodzonych odsetek ustawowych), Sąd Okręgowy uznał za zasadne rozliczenie kosztów procesu oraz nieuiszczonych kosztów sądowych w oparciu o art. 100 zdanie drugie k.p.c. (w tym drugim wypadku – w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), traktując powódkę jak wygrywającą sprawę w całości. W związku z powyższym Sąd Okręgowy również w zakresie tych rozstrzygnięć zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2 400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kutnie kwotę 2 290, 60 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Na identycznej zasadzie Sąd Okręgowy rozliczył koszty postępowania apelacyjnego i w związku z tym zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2 854 zł z tego tytułu (1054 zł – opłata od apelacji, 1 800 zł – wynagrodzenie pełnomocnika powódki ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.)